ROK XLIX. Nro 209.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24 Września 1869. Piątek. Dnia 12 (24) Września 1869.

Rano ciepła st: 7, w połud: c. st: 11 Wysokość wody st: 1 c. 10 (w mierze) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 5 m. 49 Zachód „ „ 5 „ 54 | Jutro, Śtej Justyny Męczenniczki.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

— Kurjer Warszawski w IV-tym kwartale roku 1869, wychodzić będzie w tym samym formacie i treści, jak dotąd. Prenumerata w Warszawie wynosi:

Rocznie rs. 4 kop. 80.
półrocznie „ 2 „ 40.
kwartalnie „ 1 „ 20.
miesięcznie kop. 40.

Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie rs. 8.
półrocznie „ 4.
kwartalnie „ 2.

Uważamy za najwłaściwsze, ażeby Szanowni Prenumeratorowie nadsyłali

wprost do redakcji,

przedpłatę na Kurjer Warszawski. Wpłynie to na *zmniejszenie kosztów*, oraz na *przyspieszenie przesyłki „Kurjera"*, która w przeciwnym razie uległaby znacznemu *opóźnieniu*.

W końcu, Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski" ma być wysyłany.

— *Magistrat miasta Warszawy.* — Z powodu pojawienia się w mieście tutejszem zarazy bydlęcej księgosuszem zwanej, między bydłem nabiałowem na kilku sztukach, przedsięwzięte zostały wszystkie środki ostrożności, mianowicie wzbroniono odbywać targi na bydło krajowe na Pradze, dozwalając sprzedaż onego po za rogatkami: Moskiewską i Wolską, jak niemniej zabroniono wyganiać bydło z Warszawy i Pragi na pastwiska po za rogatkami się znajhujące. O czem Magistrat podaje do publicznej wiadomości.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.* — P. o. Inspektora Lekarskiego, *Malek.* (Dz. Warsz.)

— *Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem.* — Jutro, t. j. 13 (25) b. m., w Sobotę, odbędą się na Mokotowskiem polu, wyścigi wojskowe, o godzinie 2ej po południu.

— Jutro w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej i w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., obok pałacu Namiestników, rozpoczynają się solennemi nieszporami Nabożeństwa odpustowe, na cześć Świętej Tekli.

—Q— Stało się więc zadość jednej jeszcze ważnej potrzebie u nas.

Zakład leczniczy prywatny doktora Sikorskiego otwartym został w dniu wczorajszym.

Otwarcie to miało miejsce w obecności JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, wielu dostojnych osób i znacznej liczby zaproszonych gości.

Mszę świętą odprawił J. Ks. Metelski, a obrzędu poświęcenia dopełnił J. Ks. Prałat Zwoliński, zarządzający Archidyecezją Warszawską.

Zakład mieści się w domu przy ulicy Solnej pod nr 814.

Przez ozdobne żelazne sztachetki wchodzi się do czystego podwórka okolonego z trzech stron budowlami służącemi do użytku zakładu.

Z prawej strony znajduje się oficyna dwu-piętrowa i stykająca się z nią parterowa, w której mieści się tylko jedna sala przeznaczona na użytek dla oddziału chorych wewnętrznych.

W oficynie dwu-piętrowej będącej w przedłużeniu tamtej na parterze mieści się oddział chirurgiczny. Pierwsze piętro przeznaczone jest na mieszkania dla siostr miłosierdzia, których obecnie znajduje się trzy przy zakładzie. Z tego lokalu jest wyjście na zakład. Na drugiem piętrze urządzono salkę operacyjną, przy której mieści się pokój przeznaczony dla chorych potrzebujących wypoczynku po operacji, oraz oddział osobny dla chorych ocznych. Trzecie piętro (poddasze), przeznaczone jest na składy szpitala, a w części dla służby, mianowicie kucharki i praczki. W suterenach tej budowli mieści się oddzielny pokój z wannami przeznaczonemi dla chorych, którzy przybywają do zakładu.

Pod officyną parterową, o któtej poprzednio wspominaliśmy, znajduje się znacznej wielkości pralnia, pokój na maglarnię i skład na bieliznę zużytą przez chorych.

W lewej części possesji oficyna najdawniej zbudowana w następujący sposób została rozdzieloną:

Na parterze znajduje się ambulatorjum złożone z dwóch pokojów, mieszkania dla odźwiernego, i apteczka wyłącznie na użytek zakładu przeznaczona, z oddzielnym wchodem. Pierwsze piętro zajmuje dwa oddziały, każdy składający się z dwóch pokoi. Pierwszy oddział przeznaczony jest dla chorych na odrę, a drugi dla chorych na szkarlatynę.

Mansarda drugiego piętra składa się z czterech małych pokoików przedzielonych w środku korytarzem, po jednej więc stronie tego korytarza znajduje się oddział przeznaczony dla chorych na ospę, po drugiej zaś mieszkanie dla felczera, stale przy zakładzie ulokowanego.

Nowo zabudowana w tyle possesji officyna mieści na parterze salę przeznaczoną do poszukiwań patologiczno-anatomicznych, i małą salkę na skład ciał zmarłych w zakładzie.

Reszta zaś, stanowiąca całe pierwsze piętro uzyska przeznaczenie w miarę rozwoju zakładu.

Possesja ta oddzielona jak już powiedzieliśmy od ulicy sztachetkami żelaznemi, posiada dość rozległe podwórze w pośrodku zabrukowane. Po bokach tego podwórza pomiędzy frontem possesji a sztachetkami, założone będą odpowiednie ogródki przeznaczone na przechadzkę dla chorych.

Łóżek dla chorych znajduje się tam obecnie 26, z tych do dnia dzisiejszego 10 już zajętych.

Wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek. Szczegóły jakie tu podajemy, zebrane zostały przy publicznem zwiedzaniu zakładu, dokładniejszy zaś opis całego urządzenia i wszelkich dogodności jakie tam zaprowadzone zostaną podamy poźniej czytelnikom.

* * *

Zakład leczniczo prywatny dla chorych dzieci, powstał za staraniem i przy współudziale kilku osób przekonanych szczerze o wysokiej użyteczności takiej instytucji, i oprócz doktora Sikorskiego, który dał pierwszy pomysł, trudnił się usilnie przyprowadzeniem go do skutku i obejmuje zarząd leczniczy nad zakładem, najskuteczniej do powstania jego przyłożyli się: pan prezydent miasta jenerał major Witkowski i członek senatu rzeczywisty radca stanu Zaborowski, ktorzy i nadal opiekę nad zakładem rozciągną, oraz wiele dam, których nazwiska przy ustaleniu zarządu podamy.

Dla miasta jak w Warszawie liczącego 250,000 ludności, w znacznej części ubogiej, a więc pozbawionej skutecznych środków leczenia się, instytucja taka jak zakład leczniczy dla dzieci, błogie przynieść powinna skutki.

Setki tych drobnych istot, uratowane być mogą od niechybnej prawie śmierci, znajdując pomoc i opiekę, przy bardzo drobnej stosunkowo opłacie, wynosi ona bowiem 15cie kopiejek na dobę, a za tę opłatę chore dziecko otrzymuje pomieszczenie, żywność, usługę, kąpiel, pomoc lekarską i lekarstwa.

Za udzielenie choremu dziecku w ambulatorjum wszelkiego rodzaju pomocy oznaczono wynagrodzenia kop. 10.

Dodać wszakże należy, że dzieci bardzo ubogich rodziców niemogących i tej drobnej opłaty złożyć znajdą darmo pomieszczenie w zakładzie.

Instytucja więc to wcale użyteczna i praktycznie urządzona. Spodziewać się należy, iż z czasem uzyska ona rozwój większy i pomnoży swoją działalność, a dla ubogiej ludności naszej, pomiędzy którą dzieci z braku dozoru, w znacznej liczbie zamierają, stanie się nieocenionem dobrodziejstwem.

—L— Widząc zgiełkliwy ruch na Dworcu Drogi Żelaznej tu w Warszawie, widząc ten tłum wybiegający z wagonów w Łowiczu, mimowolnie zapytujemy się, co ci ludzie robić będą na jarmarku, kto im zwróci koszty podróży, i zapewni zarobek, na który z chciwością każdy z tych podróżnych liczy?

Rok rocznie jednak tak bywa: ten zgiełkliwy żywioł obecnie stanowi ruch jarmarczny, bo w dniach poprzednich, kiedy go niestało, jarmark zdawał się obumarłym.

Dzień wczorajszy nazwać można pierwszym dopiero, co do wewnętrznego życia, chociaż dnie poprzednie, w których targ na woły i owce odbywał się i po za miastem, lub na przedmieściu, największe przedstawiały ożywienie. Owce literalnie zostały rozchwytane, skopy polne płacono wyżej trzech rubli, i wielu amatorów kupna wyjechało bez owiec.

Woły doszły cen bajecznych.

Konie nie znalazły jeszcze kupców, interess taki na jarmarku łowickim zwykle niekorzystnie wypada, konie tam bywają bardzo drogie, albowiem koszty utrzymania obciążają ich cenę. Na konie fornalskie wreszcie pora już przeminęła, a o owych cugach, które kiedyś z hukiem po Łowiczu oprowadzano, w obecnych ciężkich czasach, nikt nie pomyśli.

Jarmark tegoroczny nie może się nawet równać z tem, co się tu działo przed otwarciem Drogi Żelaznej. Ani kupców tylu, ani zabaw, ani awantur, wszystko cofnęło się do źródeł, z których niegdyś przypływało; mieszkańcy wiejscy w sprawunki zaopatrują się w Warszawie lub w miastach, które towary i wyroby obficiej, aniżeli dawniej do siebie prowadzą. Koni co piątek dostać można na Pradze. Owce i woły dostarczają jarmarki łowickie. Barany, ten ważny artykuł przeznaczony do ulepszania najważniejszej gałęzi rolniczej, corocznie pojawiają się na targu łowickim.

PP. Skrutkowski, Potz, Trębicki i inni, sprowadzili najpiękniejsze okazy i wyprzedali je z mniejszym lub większym pośpiechem. Do tych dawniej już znanych chodowców, przybyła nowa owczarnia zarodowa pana Meisnera z Borówka, która coraz większe znajduje uznanie; barany czystej krwi, w liczbie 22 sztuk, w cenie po rs. 35 za sztukę, chętnych znalazły nabywców.

W ogóle jarmarki łowickie corocznie tracą dawniejszą barwę i przestają być miejscem zabawy, hulanki i szulerki, a stają się miejscem targu na owce, woły i konie; nie ma wprawdzie tego ruchu gorączkowego, jaki dawnych lat napotykano, ale za to finansowa część przyjeżdzających znakomicie bezpieczniejszą się czuje.

Łowicz na tem cokolwiek traci; mieszkania, które dawniej płacono 20—30 rs. na czas jarmarku, obecnie dostać było można za 10 lub nawet 7; ogół jednak z zadowoleniem ten nowy a korzystny zwrot ku lepszemu wita.

Futra i kożuchy po jarmarku dopiero kupować się zwykły, to też sklepy z niemi przynajmniej tydzień jeszcze otwartemi będą. Za kilka dni jednak, a zwłaszcza z nadejściem soboty, Łowicz powróci do swojej martwej ciszy.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, z Bielan; Jenerał-Major *Dochturow*, z Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Kudrawcew*, z Lublina.

— W dniu wczorajszym w obecności JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, na placu Mokotowskim o godzinie 4-tej po południu, odbyły się wyścigi konne w porządku następującym:

Wyścig 1-szy, nagroda głównego zarządu stad Cesarstwa rs. 500, dla ogierów i klaczy 3-letnich zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie, stawki rs. 60. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 150, 2 wiorsty 100 sążni. Biegały konie: 1-szy Libussa, klacz Barona Keudla, żokiej Chilcot. 2-gi Lord Spencer, ogier gniady p. A. Mokronowskiego, żokiej Brey. Pierwsza do mety dobiegła i wygrała nagrodę Libussa, obiegłszy szranki w 3 minutach 5 sekundach.

Wyścig 2-gi, nagroda głównego zarządu stad Cesarstwa rs. 500, dla ogierów nie młodszych jak 4 lata i klaczy 4 i 5 letnich, zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie, stawki rs. 100. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 250, 4 wiorsty. Stawiły się dwa konie: ogier gniady Booccanir p. A. Mokronowskiego, żokiej Brey, oraz ogier gniady Lovely-Fool p. Barona Offenberga, żokiej Schultz. Booccanir wziął nagrodę przebiegłszy szranki w minut 5 sekund 40.

Wyścig 3-ci, nagroda głównego zarządu stad Cesarstwa rs. 400, dla ogierów nie młodszych jak lat 4 i klacz 4 i 5 letnich, zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie, stawki rs. 50. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 150 rs., 3 wiorsty. Stawiły się 4 konie: Kozaczka klacz p. Arapowa, żokiej Schultz; Paddy ogier p. A. Mokronowskiego, żokiej Brey; Timora, klacz p. Władysława Chełmskiego, żokiej Jakobs; i Amfitryta klacz p. K. Hilkowa, żokiej Fitsch. Paddy i Timora zostały dystansowane, 1-szy z nich zakulał, a był to właśnie ten sam ogier który w czerwcowych wyścigach brał nagrody. Pierwsza dobiegła do mety Kozaczka w minut 4 sekund 5; druga Amfitryta pozostała w tyle o gługość sześciu koni.

Wyścig 4-ty, nagroda dróg żelaznych, puhar dany przez hr. Ludwika Krasińskiego dla 4-letnich i starszych koni zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie. Panowie jeżdżą sami; 3 wiorsty na których 10 przeszkód. Drugiemu koniowi ze stawek rs. 450. Stawiły się: Rzepicha klacz gniada p. Wł. Cieszkowskiego, żokiej Frydryks; Mis-Rozalja klacz p. Wł. Chełmskiego, jeździł p. Szołdrski; Glaubicz ogier gniady pułk. Żankisowa jeżdżony przez tegoż. Pierwszy u mety stanął Glaubicz w minut 5 sekund 16, druga Rzepicha, a Mis-Rozalja na końcu.

Pogoda nie sprzyjała wyścigom wczorajszym, deszcz zaraz po 4-tej godzinie zaczął padać, z tego powodu zaledwo paręset osób przybyło na miejsce gonitw, a i powozów było bardzo mało, może z 10 najwięcej.

— Wczoraj, z powodu deszczu, zapowiedziana loterja w Saskim ogrodzie, odłożoną została.

— W dniu jutrzejszym, o godz: 5tej po południu, odbędzie się w zwykłem miejscu posiedzenie oddziału tanich kuchen.

— Wczoraj, w ochronie 1-ej dla dzieci wyznania mojżeszowego, w obecności pp. R. S. Pruszyńskiego i Józ. Epsteina, delegowanych ze strony Rady Głównej, oraz zaproszonych pp. Inspektora szkół elementarnych Fechta, Rabina okr. bożn. Warsz. Mejzelsa, Szefa biura Rady Głównej Wojewódzkiego, członków Rady Szczegółowej głównego domu schronienia, opiekunek komitetu 1-ej ochrony gminy starozakonnych — i wielu osób prywatnych, odbył się egzamin tamtejszych wychowańców. Słuchano z nauk w ochronie wykładanych i z teoryi niektórych rzemiosł, mianowicie roboty szewckiej. Nagrody chłopcom złożono w pieniądzach i książeczkach Kassy Oszczędności, dziewczęta zaś obdarowane zostały książkami i bielizną. Po skończonym egzaminie, odbyła się installacja nowych Członków Rady Szczegółowej w osobach pp. L. Korngolda, J. Feinkinda i Markusa Levego, którzy po stosownem przemówieniu Prezydującego, wykonali przed rabinem Mejzelsem, przepisaną przysięgę.

— Z polecenia Magistratu Miasta Warszawy wewnątrz Gościnnego Dworu, za Żelazną bramą, przystąpiono do uporządkowania dziedzińca, przez rozebranie starych bud i straganów, w miejscu których już od wczoraj zaczęto stawiać nowe budki, podług nowego planu. Wnętrze gościnnego dworu wiele zyska na ozdobie przez usunięcie starych szpetnych na wpół rozwalonych straganów. Nowe budki w liczbie 118 sztuk, mieścić się mają w pięciu oddzielnych pod jedną symetryczną linją wyciągniętych budynkach, krytych żelaznym dachem. Gościnny Dwór stawiany podług planu budowniczego Alfonsa Kropiwnickiego, stoi już 28 lat.

— Natchniony śpiew ziemskiej miłości: „Romeo i Julja.“ Szekspira ma się nareszcie ukazać i na tutejszej scenie. Ułożeniem tego dramatu na scenę, poprawieniem przekładu, odpowiednio do warunków deklamacji scenicznej, zajmuje się utalentowany autor Livii Quintilli p. St. Rzętkowski.

— Wspomniony przez nas w Nrze 206 fortepjanista Lavignac jest jednym z bardzo lubionych wirtuozów w Paryżu. On to wspolnie z panną Zofją de Montellio i pp. Idrac, Ponsard, Rekel i Scherek urozmaicił koncert skrzypka orkiestry Teatru Wielkiego p. Wąlentego Rucińskiego dawany w grudniu zaprzeszłego roku w sali Holthausen i Sp., przy ulicy Abukir w Paryżu.

— Jutro kończy się się jarmark w Łowiczu.

— Warszawianin, p. Michał *Hertz*, fortepjanista, który wczoraj w Toruniu dawał koncert, udaje się do Bydgoszczy, a następnie do Poznania.

— P. Szymański Józef, dawny uczeń ś. p. Mateusza Mielczarskiego, założył pracownię organów w domu po-Pijarskim, przy ulicy Jezuickiej, naprzeciw domu w którym przez wiele lat ś. p. Mielczarski budował organy dla kościołów w Królestwie.

— W dniu jutrzejszym, o godz: 11tej rano, w dziedzińcu Towarzystwa Kredytowego, spalone zostaną listy zastawne wylosowane w 1szem półroczu r. b. na ogólną summę rs. 2,702,006 kop: 70.

— Z loterji fantowej Towarzystwa Dobroczynności, zostało niesprzedanych 19,813 biletów po kop: 25 sztuka.

— Rozebrano już część rusztowania postawionego przed kościołem Stej Anny.

— Skarpa przy nowym Zjeździe, zostanie odrestaurowaną, na co Magistrat miasta Warszawy, ogłasza licytację.

— Na ulicy Młynarskiej, za rogatkami Wolskiemi, ku cmentarzom prowadzącej, mają ustawić na wiosnę sześć latarni gazowych.

— Chodnik na ulicy Chłodnej ma być podobno przedłużony z wiosną aż do samych rogatek Wolskich.

— Chodnik przed gmachem nowym Magistratu, poczynając od domu p. Kiersznowskiego, dawniej Blanka, przerabia się obecnie i będzie, jak się zdaje, znacznie szerszy aniżeli dotychczas.

— Wczoraj pociąg z Łowicza opóźnił się o blizko dwie godziny, z powodu natłoku podróżnych na stacji w Łowiczu.

— Pan Apolinary *Kątski*, Dyrektor Instytutu Muzycznego, powrócił dnia wczorajszego do Warszawy z wycieczki zagranicę.

— Za dni kilka ma się odbyć sessja stowarzyszonych Subjektów kupieckich, dla wzięcia pod rozbiór niektórych projektów wniesionych przez p. Kaufman'a. Nateraz głównie mają być rozbierane kwestje: założenie szkółki dla dzieci subjektów, i wprowadzenie w czyn *interessu rabatowego*, o którym kilkakrotnie wspominaliśmy w naszem piśmie. Byłoby do życzenia, aby zarząd tej instytucji, przy nadchodzących dłuższych wieczorach zimowych, pomyślał o urządzeniu dla członków stowarzyszenia, odczytów w przedmiotach dotyczących handlu i przemysłu.

— Pomiędzy rogatką Petersburgską a kolonją Ustronie, ziemia nieurodzajna, z powodu wywożenia na nią nieczystości przez aparaty Bergera znacznie została użyźnioną. Pan L. w Korespondencie rolniczym, handlowym i przemysłowym, opierając się na tych danych, proponuje dla Warszawy liczącej 250,000 mieszkańców, wyrabianie nawozu rozproszkowanego, za pośrednictwem współki akcyjnej.

— Przy pożarze m. Sochaczewa, dostawiono do ratunku ze wsi okolicznych kilkanaście sikawek, które wszystkie kierowane przez ludzi fachowych, energicznie przyczyniały się do zapobieżenia dalszemu szerzeniu się ognia. Spaliło się razem 70 budowli różnej wielkości, ubezpieczonych jeszcze w dawniejszych czasach na 25000 rs., a mających dziś rzeczywistą wartość przeszło 70000 rs. Straty w ruchomościach i towarach są także ogromne, a niewielka ich część tylko była assekurowaną. Przeszło 200 familji, liczących do 1000 głów, pozbawionych zostało dachu, odzienia i żywności. Pan naczelnik powiatu Sochaczewskiego, wyjednał u Rządu pierwsze wsparcie dla nieszczęsliwych pogorzelców miąsta Sochaczewa, w ilości rs. 1000, a nadto zajmuje się wspólnie z kilkoma obywatelami, zbieraniem dobrowolnych na ten cel składek. Nędza, dotkniętych straszną klęską mieszkańców, ma być okropną; wiele rodzin pozbawionych schronienia, gniezdzi się pod gołem niebem. Zachodzi gwałtowna konieczność, zaradzenia choć tymczasowego pierwszym potrzebom pogorzelców; dlatego Komitet wsparcia, postanowił zająć się zbudowaniem baraków, gdzieby się najbiedniejsze rodziny do czasu pomieścić mogły. Osoby życzące sobie przyjść z pomocą nieszczęśliwym, mogą nadsyłać składki pod adressem: do Komitetu wsparcia pogorzelców w Sochaczewie.

— Pessymiści rozwodzą żale bez końca, na upadek w obecnym czasie chęci do czytania. Księgarze zgodnie im wtórują, powtarzając od tylu już lat oklepane zdania, że książki wiekują na półkach, że nikt się o nie nawet nie zapyta, że tylko senniki i zdobywcy serc mają powodzenie; i wiele innych jeszcze wygadują rzeczy, których się i powtarzać niechce. Słuchając tych ustawicznych narzekań, powoli oswoiliśmy się z niemi, i zaczęliśmy nawet wierzyć potrosze. Ale od wczoraj zmieniliśmy zdanie. Przekonaliśmy się, że zapał do czytania w entuzjazm zaczyna się zmieniać. Wczoraj np., jakiś zapalony amator książek, wszedł do jednej z tutejszych księgarni, i zaczął uważnie przyglądać się tomom symetrycznie ustawionym na półkach. Nagle oczy jego zaiskrzyły się, chwycił książkę z półki, i co sił stało, wybiegł na ulicę. Zanim subjekci znajdujący się w księgarni, namyślili się go ścigać, już zniknął im z oczu. I któż po tym wypadku wątpić jeszcze będzie, o chęciach do czytania. Powiecie może, to pojedynczy wypadek, to nic nie dowodzi i t. p.; otóż możemy zaręczyć, że takich amatorów na tysiące liczyćby można. Tylko twarde i nieużyte serca księgarzy, stawią zapor takiemu entuzjazmowi, tamują zbawienne rozprzestrzenienie się książek pomiędzy publicznością.

— W Petersburgu wyszło dzieło p. n.: „Birże, rzut oka na przeszłość miasta „ zamku i ordynacji", skreślił Eustachy Tyszkiewicz, z roku 1869. Czcionkami A. H. Kirkora. (W 8-ce, str. 170, z drzeworytami w tekscie). Praca ta znanego badacza i b. prezesa Kommissji Archeologicznej w Wilnie, zasługuje na szczególną uwagę. Oprócz bowiem wybornego opisu miejscowości, zawiera bardzo wiele wiadomości żywo obchodzących dzieje przeszłe. Bibljoteka w Birżach, oprócz dzieł, zawiera materjały ważne do historji, w rękopismach. W zbiorze archologicznym, oprócz litewskich starożytności, ciągle przez nowe odkrycia wzbogacanych, przeważnie zajmują miejsce przedmioty odgrzebane w Pompei i Herkulanum przez dzisiejszego ordynata, zbiór zaś etnograficzny, w znacznej części składa się z rzeczy przywiezionych z Ameryki, gdzie lat kilka jako majętny myśliwiec wśród dzikich ludów przebywał zmarły założyciel ordynacji Birżańskiej. Wydanie tego dzieła staranne pod względem korrekty, a ozdobne co do druku, odbicia i papieru. (Kł.)

— Dwa mosty na Bzurze w powiecie łowickim pod Łowiczem i pod Sochaczewem, zostaną na lat trzy wydzierżawione.

— W Kaliszu znajdują się obecnie dwie drukarnie, nowozałożona pana Mroczka i dawniejsza pana Hindemitha.

— Dnia 18 b. m. nastąpiło otwarcie nowo zbudowanej drogi bitej 2-go rzędu z Kutna do Łęczycy.

— W pierwszej połowie Lipca w guberniach kraju tutejszego miały miejsce następujące nadzwyczajne wypadki:

Dnia 21 Czerwca (3 Lipca), na polach należących do mieszczanina Latosińskiego, z 8 miu ludzi, którzy się schowali przed ulewnym deszczem pod stóg siana, trzech zostało zabitych od uderzenia piorunu, pięciu zaś zostało mocno rażonych i pomimo podanej im prędkiej pomocy lekarskiej życie ich znajduje się w stanie niebezpiecznym.—Dnia 10 (22) Czerwca, we wsi Otmianowie (w powiecie Włocławskim) 6-letnia dziewczynka włościańska Stawecka, przyszedłszy do karczmy pobawić się z dziećmi karczmarza, w nieobecności gospodarza wypiła przez lekkomyślność taką ilość wódki, że na drugi dzień umarła; dwoje zaś dzieci karcmarza jedno trzyletnie, drugie pięcioletnie, które także piły wódkę zostały uratowane środkami lekarskiemi.—Dnia 29 Czerwca (11 Lipca), strażnik ziemski Biłgorajskiej powiatowej komendy, czasowo urlopowany podoficer Jan Osipów, mający lat 35, powracając z polowania z nabitą bronią, przez nieostrożne obejście się z takową zabił się wystrzałem z tejże. —Dnia 1 (13) Lipca, we wsi Antokalnie (w powiecie Kalwaryjskim), jedenastoletnia córka włościanina Milewskiego, Marjanna mając przy sobie trzyletniego brata Antoniego, pasła owce na polach pomienionej wsi. Skrywszy się przed deszczem do budki ze słomy urządzonej, rozpaliła ogień i poszła zgromadzić trzodę zostawiwszy tam brata. W tej chwili, budka się zapaliła, a widząc to Marjanna tak się

przelękła, że nie mogła wyciągnąć z niej brata, który spalił się wraz z budą.—Dnia 11 (23) Czerwca, we wsi Bartłomielicach, 18-letnia włościanka Danielak wpadłszy w powtórny paroksyzm febry, kazała sobie puścić krew włościaninowi Waszakowi. Po dokonaniu czego tegoż samego dnia życie zakończyła.—Dnia 21 Czerwca (6 Lipca), we wsi Zarzyc Ulański (w powiecie Łukowskim), skutkiem użyciu na pokarm przez mieszkańców mięsa z bydła padłego na syberyjską zarazę, zachorowało na tęż słabość 9 osób, z których jedna umarła. (Gaz. Pol.)

— Antoniego Kątskiego spotkała wcale niesowita nagroda za trudy i prace, podczas ostatniego koncertu, dawanego w Londynie, w sali krzyształowej. Jakiś meloman ciekawy jak też wygląda kieszeń artysty, wyciągnął mu podczas koncertu pugilares z całem zawartem tam mieniem. A. Kątski obecnie udaje się do Ameryki.

— Na wyścigach w Pradze Czeskiej, nagrodę cesarską pierwszej klassy, wygrał koń hr. Stefana Zamoyskiego „Sygnał.“

Prenumeratorowi St. Szk. Głow.—Kwestja zapłaty, podniesiona przez pana, zależy od dobrowolnej pomiędzy stronami ugody. Rzecz ta, jako nosząca charakter wyłącznie prywatny, w piśmie naszem pomieszczenia znaleźć nie może.

— Ś. p. Eleonora z Gagatkiewiczów **Ziemięcka**, przeżywszy lat 54, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w d. 23 września o godzinie 4 rano przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż oraz córka i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski, w dniu 25 b. m. to jest w sobotę o godzinie 4 po południu, oraz na exekwie za zmarłą, które się odbędą tegoż dnia i w tymże kościele, o godzinie 10 rano, również i na żałobne nabożeństwo w poniedziałek t. j. dnia 27 b. m., do powyższego kościoła o godzinie 10 rano. —7276— (11980)

— Ś. p. Stanisław **Dütz**, dymisionowany podporucznik wojsk Cesarsko-Rossyjskich, b. dowódzca kompanji Topograffów Nr 7, rozstał się z tym światem d. 10 (22 września) b. r., w 41 r. życia. Pozostała matka z familją zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka na exportację zwłok w d. 13 (25 września), z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 5-tej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mającą.
—7272— (11962)

— W Wiesbadenie, zakończyła życie dnia 21 b. m., Elżbieta Księżniczka **Sułkowska**.

— Pozostała wdowa po ś. p. Piotrze Wnorowskim wraz z dziećmi i wnukami składa najczulsze podziękowanie wszystkim łaskawym osobom, które w dniu wczorajszym raczyły uczcić pamięć nieboszczyka, odprowadzając go na miejsce wiecznego spoczynku. Mianowicie zaś oświadcza wdzięczność dozgonną przezacnemu kapłanowi Jmci Księdzu Mikołajowi Gorzelańskiemu, który pomimo okropnej słoty, bezinteresownie raczył pieszo przewodniczyć eksportacji, aż na cmentarz. Taki postępek znamionujący prawdziwego kapłana, zasługuje na powszechne uznanie, tymczasem zaś osierocona rodzina zepewnia go o najżywszej wdzięczności i najgłębszej czci, jaką dlań na zawsze w sercach swych przechowa. —7275—

Krzykawka (pow. olkuski) d. 15 września.—O wiorstę od Sławkowa, śród zielonych wądołów i jarów, wysmukła i wdzięczna, pnąc się po stromych górach, rozpostarła się wieś Krzykawka. Front swój obróciła wprost Karpat. Gdy jasne słońce przejrzy z pozachmur powodzi, gdy wietrzyk letni rozwieje piętrzące się mgły po górach, stajesz wpatrzony, oniemiały, maluczki, śród widoku tego ogromu. I snać natura oddziaływa tu na człowieka. Żeby się przekonać o tem, dość spojrzeć na ten lud hoży, schludnie odziany. Kurtka czarna z białemi guzikami, obszyta czerwoną wypustką, kapelusz pilśniowy okrągły, wszystko to wdzięcznie ubiera tutejszego wieśniaka. Gdyśmy przechodzili wieś porządnie zabudowaną, pokazano nam domek jednego ze starszych gospodarzy Krzykawki. Był nim Mikołaj Liszka. Okolica cała zna go z rzetelności i prawości, a zamożność do jakiej doszedł, nie zepsuła prostoty jego obyczajów. Przeciwnie, właściciel sporej kolonji, nie zaniedbał pracowitości i pilności, a zdrowy sąd o rzeczach, i prawe zapatrywanie się, jakie go odznaczają, rozbudził w nas prawdziwy dlań szacunek. Domek jego acz skromny, jest nader starannie urządzony: są tam i wszelkie porządki gospodarskie i niewykwintne ale przyzwoite mebelki, słowem, przy prostocie i skromności, znać już rozwinięte poczucie potrzeb duchowych. W ogóle lud w tamtych okolicach poetyczny, wysoce nabożny. Młoda jego wyobraźnia tworzy mnostwo zdarzeń i przypadków okalając je fantastycznie szatą cudowności. I tak opowiada on z całą wiarą o niedawnem ukazaniu się Matki Boskiej, w sąsiedniej wiosce Przyręby, ubogiemu zagrodnikowi, to znów o cudownem źródle wytryskującem w pobliżu krzyża, śród ławy piaszczystej i mnóstwo innych legend. Maluczki ubożuchny kościołek w Bolesławiu jest parafją Krzykawki. Z zakładów fabrycznych Krzykawka posiada ogromną fabrykę drótu, przez parę lat opuszczoną, lecz dziś znowu czynną, pudlingarnię, tartak wodny i t. p., dobrocią zaś swej ziemi wyróżnia się z całego Olkuskiego.

— Znany ekonomista i publicysta francuzki Juljusz Simon, postanowił sprobować sił swoich na polu literatury belletrystycznej. Pracuje obecnie nad obszernym romansem społecznym, mającym nosić tytuł: „Kara śmierci.“ Dieło to zamierza przypisać Wiktorowi Hugo.

— Wiadomo, że arcydzieła dramatyczne Szekspira, o mało nie zaginęły w czasie wielkiego pożaru, jaki nawiedził Londyn w ostatnich latach 17go wieku. Pierwsze i jedyne podówczas wydanie dzieł jego, odbita w 450u egzemplarzach, prawie w całości spoczywało na półkach u nakładców i łącznie z całym składem stało się pastwą płomieni. Tylko 43 egzemplarze, rozkupione w ciągu 24ch lat, zachowały potomności, dzieła i sławę wielkopomnego dramaturga. Jeden z tych ocalonych egzemplarzy pierwszego wydania—sprzedano w ostatnich czasach na licytacji za 330 funtów szterl. (około 2,000 rs.).

— Ludność izraelska w Berlinie wynosi 27,565 dusz, to jest mniej o połowę przeszło, aniżeli w Warszawie.

— I w Anglji także szerzy się w zastraszający sposób zgnilizna w pysku i kopytach pomiędzy bydełm. W całem prawie hrabstwie Surrey panuje takowa, a właściciele gospodarstw mlecznych zniewoleni są zaprzestać codziennych swych wysyłek mleka do Londynu.

— W armji pruskiej znajduje się już tylko 23 oficerów, którzy posiadają krzyż żelazny, z tych 16 należy do korpusu inwalidów.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiadomości z Hiszpanji nie przedstawiają nic zajmującego; położenie rzeczy nie polepsza się wcale. jeden z dzienników madryckich „Esperanza" skreśla w kilku wierszach wcale niepocieszający obraz trudności, z któremi walczyć przychodzi bez ustanku rządowi i krajowi. „Jesteśmy", mówi to pismo „urządzeni monarchicznie, a żyjemy po republikańsku, potrzebujemy monarchy jak najrychlej, a nie możemy go znaleść, niepodobna nam istnieć nie doprowadziwszy stronnictw do pojednania, a pojednanie to jest niemożliwem. Do tegośmy doszli niestety! „La France" wyprowadza się wniosek, że łatwiej jest obalić rząd, aniżeli zastąpić go lepszym.

Doprowadzeni do ostateczności i wycieńczeni z wszelkich funduszów wychodźcy karlistowscy udali się z prośbą o amnestję do marszałka Prima.

„El Euskara" dziennik wychodzący w San Sebastian donosi, że zaraz po wybraniu króla, rejent wyjedzie za granicę. Wieść tę przypisują okoliczności, że marszałek Serrano zrzekł się wyznaczonego dlań mieszkania w dzielnicy Salamancą.

Zagajając posiedzenia Izb hollenderskich, król powiedział mowę, w której oświadczył, iż stosunki jego z mocarstwami zagranicznemi są jak najlepsze. Zapowiedział, że dla uzupełnienia prac około kolei żelaznych, okażą się niezbędnemi nowe fundusze. Wykazał, iż budżet tegoroczny zmniejszony jest o wiele w stosunku do roku zeszłego, a stan osad jest zadawalniający.

Piszą ze Stuttgardu, że tamtejszy minister Varnbühler chce koniecznie stać się Bismarckiem Niemiec Południowych. Ten mąż stanu rozwija obecnie niesłychaną działalność. Reprezentanci wirtembergscy przy dworach: bawarskim, badeńskim i darmsztadzkim otrzymują od p. Varnbühlera regularne depesze i dokładne instrukcje co do postawy, jaką zająć powinni w kwestji będącej na porządku dziennym, a dotyczącej „Zjednoczenia Niemiec Południowych."

Słychać, że hr. Bismarck powtarza znowu swe zeszłoroczne słowa: „My nie zaczepimy Francji, ale Prussy spodziewają się zaczepki w październiku, Jesteśmy gotowi, a nasi officerowie sztabu znają mappę Francji tak dobrze, jak znali mappę Czech w r. 1866."

Hr. Beust wyjechał, jak wiadomo, na dwa tygodnie, nie biorąc z sobą nikogo, gdyż podróż ta ma na celu wytchnienie i usunięcie się od zajęć. Sceptycy wszelako dowodzą, że to właśnie przekonywa o ważności celu podróży, gdyż zdaniem ich, Kanclerz państwa austrjackiego mając nader ważne sprawy do załatwienia, chce być zabezpieczonym od wszelkiej niedyskrecji.

Sprawa egipsko-turecka zdaje się być stanowczo załatwioną i żadne z niej groźne nie wynikną następstwa. Tak będzie prawdopodobnie zawsze, ilekroć ukażą się na którymkolwiek punkcie Europy żywioły zawikłania, mogącego stać się ogólnem, gdyż wszystkie mocarstwa mają jednakowy interess w stłumieniu. ich Oskarżają zawsze Anglją, że stara się o ile możności poniżyć znaczenie Egiptu, ażeby w razie upadku państwa tureckiego łatwiej wyciągnąć rękę, po niego: wszakże dopóki ta polityka nie objawi się w zgwałceniu prawa międzynarodowego, nie można czynić zarzutu gabinetowi angielskiemu, tak samo, jak nie można chwalić Francji, za to, iż wprost przeciwnej trzyma się polityki.

Statek angielski „City of Brussels" przybywający z Rio Janeiro, przyniósł następujące nowiny: sprzymierzeńcy odnieśli ważne zwycięztwo pod Pirabebui. Ascura wzięte. Lopez uciekł, jenerałowie Mena i Berette polegli. Utworzono tymczasowy rząd paragwajski. Wojna może być uważana za ukończoną. W Bueno Ayres, Montevideo, a nawet w samem Rio de Janeiro panuje żywe wzruszenie.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Jour des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg, Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 23 Września, godz. 11 w nocy.

Paryż.— Cesarz bardzo czynnie zajmuje się interessami państwa.

Berlin.— Następca tronu pruskiego przyjedzie w początkach Października do Wiednia, udając się w dalszą drogę na Wschód.

STRÓŻ WARSZAWSKI.

Jedną może z najbardziej typowych postaci na bruku warszawskim, są stróże. Pomimo tego, nie zajmowano się dotąd ich charakterystyką. Pisano wiele o dorożkarzach, piaskarzach, przewoźnikach, i t. p., o stróżach milczenie grobowe.

A jednakże, było to wielką niesprawiedliwością ze strony piszących.

Stróż ma swoją odrębną fizjonomję, swoje nawyknienia, swoje poglądy. Jest indywidualnością zbiorową.

Wyjrzyjcie tylko (jeżeli wam lenistwo z łóżek podnieść się pozwoli), tak, około 6tej rano, na ulicę. Zobaczycie cały szereg ludzi, rozstawionych w równych odległościach, z miotłami w ręku poważnie oczyszczających ulice z kurzu i błota. Przypatrzcież się im dobrze. Te same ruchy, ta sama prawie postawa, twarze tylko różnią się od siebie.

Ludzie ci, spełniają prawie tyle zajęć, ile jest godzin w dniu. Dziwić się nieraz przychodzi, zkąd im starczy czasu.

Stróż, a mówimy tu ogólnie, przywiązany do domu, zaznajamia się z każdym jego zakątkiem, brata się z każdą szczerbą na murze, przyjaźni się z każdą komórką, lub kryjówką. Często w chwilach wolnych, lubi rozpowiadać historję lokatorów, którzy za jego czasów mieszkali w *jego* domu. Opowiada, jak pan Radca bił żonę, pani Sędzina często wychodziła sama wieczorem na miasto, panna służąca od doktorów lubiała stawać w bramie, i wiele jeszcze ciekawych wygadą ci rzeczy z przeszłości.

O teraźniejszości za to milczy uporczywie.

Kamienica, której służy, jest dla niego odrębnym światem. Po za nim, społeczeństwo zdaje się nie istnieć dla niego. Nic go przynajmniej nie obchodzi.

Jak każdy osiadły obywatel, stróż jest konserwaty-

stą. Z pogardą patrzy na oświetlenie gazowe i asfaltowe chodniki.

Jest grobem tajemnic domowych.

Wszystkie plotki kucharek, wszystkie ciche skandale, dokonywające się na pierwszych i drugich piętrach, w nim mają swego dyskretnego i milczącego powiernika.

Ta czynna, ruchliwa postać, pilnująca z taką energją czystości i porządku, ma naturalnych odwiecznych nieprzyjaciół. Są nimi ci nieszczęśliwi, których losy nie związały w stadło małżeńskie. Stróż nienawidzi tych samotników o nieuporządkowanem życiu. Prześladuje ich też na każdym kroku.

Jeżeli masz nieszczęście być kawalerem, nie ufaj stróżowi. Nigdy nie zawrze on z tobą szczerej przyjaźni, nigdy nie będzie dla ciebie wylanym i wiernym. Wygada wszystkim pannom z całego domu najdrobniejsze tajemnice twego życia i mieszkania, nie zaniedba sposobności dokuczenia ci na każdym kroku, a wieczorem nawet, otwierając ci bramę, cichem mruczeniem objawi swoje niezadowolenie.

Przyczyny tej niechęci, leżą w samej naturze stosunku. Stróż jest protektorem spokojnego małżeńskiego pożycia, dobrej kuchni, gdzie z łaski kucharki, może czasem spożyć bezpłatny obiadek i wczesnego udawania się na spoczynek.

Kawaler, jest dla niego niepotrzebną a nawet szkodliwą w społeczeństwie figurą. Może jest w tem i racji trochę.

Stróż miewa czasem humor, rzadko dowcip. Jest zwykle flegmatycznie poważnym. Lubi ukłony i hołdy niższych od siebie.

Te kilka niedbale rzuconych zdań, może posłużą do głębszego dokładniejszego określenia, zajmującej postaci.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

MŁODY CZŁOWIEK, ukończywszy szkoły z patentem, po odbytej dwuletniej praktyce przy gospodarstwie wiejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca od Śgo Michała. — Wiadomość powziąść można u Józefa Karpińskiego Mecenasa, ulica Sto-Jerska Nr 1773. (1—1) —7267—(11923)



Z dniem jutrzejszym otwieram **Zakład Gastronomiczny,** połączny z **Bawarją** i **Winiarnią,** na sposób zagraniczny w Hotelu Litewskim, przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Obiady wydawane będą po kop. 30, jak i na porcje po kop. 10; oraz Śniadania i Kolacje po najprzystępniejszych cenach. Wszelkie obstalunki tak na miejscu, jak i na miasto przyjmuje. **W. z Ciątaszów Jankiewicz.**
(1—2) —8274— (11976)

Drugi Wielki transport

KOSZUL MĘZKICH I DAMSKICH,

Z BARDZO CIENKIEJ WEBY.

Gorsy są elegancko i pracowicie wykończone. Cena dla każdej klassy przystępna, gdyż męzkie tylko po rs. 2 k. 50, damskie zaś po rs. 2 k. 70, jak o tem przekonać się można. Transport nadszedł z **Wiednia** do **Perfumerji**. Ulica Senatorska, Nr 460. (1—3) —6265— (9175)

Pokój obszerny

z oddzielnym wchodem, o 2-ch oknach, widny i suchy na 2 m piętrze, jest do najęcia od 1 Października. Wiadomość na miejscu. Ulica Nowo-Senatorska, dom Wgo Elsnera, Nr 476d,—stancji 7. —7247— (11943)

Fabryka i Dystylarnia

W RYBNIE,

o 7 wiorst (1 milę), od Sochaczewa,

od lat 38-u istniejąca, znana ze swych wyrobów w całym kraju, otworzyła sprzedaż częściową **Araków, Likierów, Spirytusów,** oraz wszelkich **Wódek** słodkich, przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Bajne, Nr 2; o czem ma zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić.
(3—3) —7181—(10382)



WINOGRONA

umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości, osobom leczącym się poleca

SKŁAD

Ant. Stępkowskiego.

(3—0) —7212—(11764)

Figi Sułtańskie, Śliwki białe (Prunelki),
oraz:
Arbuzy Węgierskie,
otrzymał świeże
Skład **ANT. STĘPKOWSKIEGO.**
(3—3) —7213—(11898)



WINOGRONA KRAJOWE

sprzedają się w Składach Świec i Mydła

Karola Scholtze i Spółki,

przy ulicach Przejazd i Senatorskiej.
(9—0) —6998—(11595)



Świeży transport

OSTRYG

Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego.
(9—0) —6990—(11593)

TEATR WIELKI.

Dziś: **KUPIEC WENECKI.**
Jutro: **ADRYANNA LECOUVREUR.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy, Początek o godzinie 7½ wieczorem. (88—0) —3995(6532)

Dziś: 1) **O Oskar,** oder **Ein Mann der seine Frau betrügt,** krotochwila w 3-ch aktach. 2) **Die lebendig todten Eheleute,** scena komiczna przez J. Nestroya.

W Niedzielę d. 26 Września 1869 r.

Teatr na Czystem

Artyści dramatyczni pod dyrekcją J. Russsanowskiego, przedstawią tragi-komedję w 5 aktach z Hiszpańską garderobą i ogniami bengalskiemi, pod tytułem: **Don Juan.** Początek o god. 6ej punktualnie.—**J. Russanowski.** (2—3)—7256—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 (24) września 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 55				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	84	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	—	90	50
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	91	—	90	50
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	74	58	74	25
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	88	—	—	—
Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864	158	50	157	50
„ „ „ z r. 1866	155	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	71	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	73	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	150	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	101	50	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs 1 kop. 1⅑
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 25⁵⁄₉
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 kop. 60 rs. 117 k. 45
Londyn, 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 7½ rs 8 kop. 6½
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 15 rs. 96 k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 80 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D 23 września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 90 do rs. 7 kop: 35; żyta od rs. 4 kop: 22½ do rs. 4 k. 35; Jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 45 do rsr. 3 kop: 50 Owsa od rs. 2 k: 25 do rs. 2 k: 32½; Kartofli od rs. — kop: 90 do rs. 1 kop. 5.

Okowity płacono: dnia 23 września za wiadro od rs. 3 kop: 74½ do rsr. 3 k. 80⅔; za garniec od rsr. 1 kop: 22 do rs. 1 kop: 24.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 209.

Piątek.— Dnia 12 (24) Września. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Kalle Ludwik Nauczyciel z Paryża Nr 653[4; Kępner Bruno Kupiec z Wrocławia Nr 2480; Lubecki Franciszek obyw: z Berlina Nr 1863a; Pleszczyński Adolf Ksiądz z Częstochowa Nr 669.

Wyjechali z Warszawy:

Kwilecki Władysław obyw. Zagranicę; Wężyk Józef obyw. Zagranicę.

— **Kłosów** Nr. 22 wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji. Jaś i Zosia, przez Jakóba Jasińskiego. Dzieci wieku, powieść J. I. K., (ciąg dalszy). Magdalena (Nina) Łuszczewska. Wspomnienie pośmiertne, przez H. Skimborowicza. Wieliczka, przez R. Z Czarnego lasu i Czarnej góry, przez Wincentego Pola. Willa nad Renem, romans Bertolda Auerbacha, przekład J. Prackiego, (ciąg dalszy). Przegląd teatralny, przez F. H. L. Bancolo. Czem się ludzie na świecie Bożym upijają? Ciekawy ustęp z etnografji, przez A. Nowosielskiego, (dokończenie). Wiadomości z pola literatury i sztuki. Przegląd polityczny. Ryciny: Jaś i Zosia. Nina Łuszczewska. Miasto Wieliczka. Szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego: Na wodach mineralnych.

DONIESIENIA.

SPRZEDAŻE PUBLICZNE odbędą się w Trybunale Cywilnym w Warszawie, o godz. 10-ej zrana:

1°) Dnia 15 (27) Września r. b., Kolonji Annopol, w dobrach Białołęka Okręgu Warszawskim położonej. Wadjum Rs. 1000. Licytacja od Rs. 2800.

2°) Dnia 26 Września (8 Października) t. r. dóbr Starogród w Okręgu Siennickim położonych. Wadjum Rs. 3000. Licytacja od Rs. 26650 kop. 33⅓.

Warunki do przejrzenia u Adwokata **Flamm** w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr 15 nowy.

(1—2) —7259—(Dz. War.)

RADA SZCZ. OPIEK. SZPIT. STAROZ. W WARSZ.

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 17 (29) Września r. b. o godzinie 1-ej z południa odbędzie się w kancellarji Szpitala tutejszego głośna licytacja in plus na sprzedaż **pozostałych jabłek rajskich** nie zakupionych do religijnego użytku. Sprzedaż rzeczonych jabłek rajskich **na konfitury,** odbędzie się partjami po 25 sztuk, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

(1—3) —7269—(Dz. War.)

W dniu 19 Września (1 Października) 1869 r. o godzinie 10 z rana sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, nieruchomość w Warszawie przy ulicy Żórawiej pod Nr 1618 O położona, składająca się z Domu frontowego o dwóch piętrach, jednej oficyny o dwóch piętrach, drugiej o trzech, oraz innych zabudowań gospodarskich. Licytacja zacznie się od summy Rs. 4300. Wadjum Rs. 3600. Bliższe wiadomości o powyższej sprzedaży powziąść można u dyrygującego sprzedażą **Józefa Kirszrota,** Patrona w Warszawie pod Nrem 739 **lit. B,** przy rogu ulicy Rymarskiej i Tłomackiego zamieszkałego. **Józef Kirszrot** Patron

(1—3) —7255—(Dz. War.)



Nieruchomość Nr 497a,

w Warszawie, przy ulicy Miodowej i Podwale położona, pałacem Dyzmańskich zwana, sprzedaną będzie ostatecznie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale 1, przed W-ym Kłodzińskim Sędzią delegowanym w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 5 po południu.

Szacunek taksą wykryty Rs. 138,150 i od tej summy licytacja się zacznie. Wadjum Rs. 12,000.

Warunki i taksę przejrzeć można w Kancellarji Kazimierza Brzezińskiego, Mecenasa, przy ulicy Przejazd, pod Nr 649 i Józefa Helbich, Patrona, przy ulicy Długiej, pod Nr 544. (1—3) —7261—(D. W.)

W Kancellarji Władysława Małkowskiego, Patrona, przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Tłomackie, w domu Nr 739*a* istniejącej, codziennie między 9tą i 10tą rano i 5tą a 7mą godziną po południu, przejrzeć można warunki sprzedaży **Trzech MAJĄTKÓW.**

1. W Gubernji Lubelskiej, dziesiatyn 3,300 (włók 220), w połowie lasy.

2. W Gubernji Warszawskiej Powiecie Grojeckim, dziesiatym 600 (włók 40).

3. W Gubernji Warszawskiej Powiecie Nowo Minskim dziesiatyn 190 (włók 18). (3—3) —7115—(D.W.)

Jest do sprzedania kilkaset

Numizmatów polskich i zagranicznych.

Wiadomość w Kantorze Kommisowym Eryka Jachowicza, Krak.-Przedm., Nr 410. (1—1) —7,262—(11,937)

Ulepszone Maszyny do prania.
Guziki dla władz rządowych i do liberji.
Medale srebrne na pamiątkę chrztu.
Pieczęcie do laku i do tuszu.
Puszki (**Tampons**) z tuszem.
Blachy z nazwiskiem na drzwi.
Praski do suchych stempli
Kapsle do wina, musztardy i t. p.
Cęgi dla **owiec** i do **plomb**
Plomby, Stemple rożne, **Szablony**.
Znaczniki do wypalania.
Topory do znaczenia drzewa.
Noże do otwierania sardynek.
Ostrogi, **Świstawki** metalowe.
Herby, **Litery i Korony** na szory.
Marki metalowe.

Poleca Fabryka **Z. MÜNCHHEIMERA.**
Ulica Bielańska, Nr 6, naprzeciw Hotelu Lipskiego.
(1—6) —7,263—11,969)

Za 75 rub. sr.

Jest do sprzedania **Salopa** nowa atłasowa, popielicami podbita, **Kołnierz i mufa** luksy, oraz **Kaftanik** aksamitny bordo; kapelusz damski nowy za 12 rs — Wiadomość na Nowym-Swiecie, pod Nr 45 w sklepie rękawiczniczym Kaczyńskiego. (2—3) —7;204—(11,876)

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.
Skład w Warszawie u A. F. GALLE.
(16—104) —5506—(9642)

PO ZNIŻONEJ CENIE
DRZEWO OPAŁOWE SOSNOWE SUCHE

w szczapach, sążeń kubiczny dużego i rzetelnego wymiaru, po rs. 8, z dostawą i ułożeniem sążnia na miejscu. Zamawiane drzewo na drugi dzień bywa odstawiane. Obstalunki przyjmowane są na sążnie i pół sążnie we wszystkich Składach Herbaty L. Krupeckiego,
(2—4) —7,183—11,836)

WAKUJE POSADA

NA RZĄDCĘ DOMU,

w Warszawie, z warunkiem złożenia Kaucji, wyrównywającej kwartalnemu komornemu w ilości rs. pięć tysięcy. Bliższa wiadomość u W-go Chylińskiego, przy ulicy Ś-to-Jerskiej, Nr 1776a.
(1—3) —7.251—(11,955)

SZNURY WATOWE,

do zakitowania okien, dostać można w fabr. przy ul. Leszno na Działyńskiem Nr 66½, która tylko jedna wyrabiała sznury watowe do okien, a w obecnej przygotowała znaczny zapas tychże, gdyż z ulepszonej pośpiesznej maszyny. Także można dostać tychże sznurów u pana **Vaigtjet Schultza,** w Lublinie. (1—1) —7257—(11968)

Mundur galowy VIII klassy,

po spadłym z etatu Nauczycielu, jest do nabycia, sprawiony świeżo, jest zupełnie nowym i nigdzie nie jest uszkodzonym, o czem w każdym czasie przekonać się można u Rządcy domu Nr 411 na Krakowskiem-Przedmieściu, dom Grodzickiego. (1—1) —7,266—(11,964)

Jest zaraz do zbycia

20 łokci forsztowania filungowego,

Wiadomość powziąść można przy ulicy Freta, pod Nrem 1870/1 u stolarza Kurtza. Tamże są dwa **Billardy** do sprzedania nowy i stary.
(1—1) —7,270—(11,963)

Znajduje się wielu trudniących się gorzelnictwem, którzy w celu znalezienia korzystniejszej posady, chwalą się, jakoby u mnie praktykowali, i w skutek tego PP. Właściciele gorzelń często są narażeni na dotkliwe straty; mam przeto obowiązek oświadczyć, że każdy u mnie praktykujący i przezemnie wykwalifikowany Gorzelany, musmieć świadectwa przezemnie podpisane i przez Wgo Marchockiego, dziedzica dóbr Krzesk zatwierdzone. Młody i czynny człowiek, który praktycznie i teorycznie chce się poznać z fabrykacją spirytusu, przez co po upływie 7 miesięcy może mieć egzystencją zapewnioną, może znaleść pomieszczenie.—Krzesk p. Siedlce.—**Rudolf Paduk.**
(2—3) —7210— (11877)

DO SPRZEDANIA:

1 Bufet sklepowy, 2 Skrzynie do mąki, 1 Waga decymalna, 1 z szalkami na łancuszkach, 3 Szyldy, 1 Szafka z pułkami, różne miary blaszane, 3 szufelki. Bliższa wiadomość na Lesznie, Nr 663, w handlu legumin G, dom Szmideckiej.—Tamże dowiedzieć się można o osobie w średnim wieku, która poszukuje miejsca **gospodyni, sklepowej** lub do **towarzystwa**, albo do dzieci, gdyż posiada kilka języków.
(2—3) —7219—(11,928)

Dowód Banku Polskiego Nr 28,442 na zastawione kosztowności, zaginął. Znalazca raczy takowy złożyć w Kantorze tegoż Banku.
(2—3) —6,863—(11,378)

Potrzebną jest rodowita **Francuzka**, do konwersacji na mieszkanie, oraz **Niemka** do konwersacji na godziny.—Tamże jest **FORTEPJAN**, o 6½ oktawach używany, za przystępną cenę do nabycia. Róg Królewskiej i Marszałkowskiej Nr 1065 c 3-cie piętro, mieszkania Nr 9. (2—0) —7246—(11940)

K E L L N E R

w tych dniach z Pruss przybyły, obeznany dokładnie ze służbą hotelową, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć odpowiedni obowiązek. — Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(3—3) —7074—(11706)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Magle Wiedeńskie,

prawie zupełnie nowe, przy ulicy Elektoralnej Nr 752 (2), w domu Grassa. (2—2) —7,174—(11,872)



Jest do sprzedania
POWOZIK używany
prawie nowy: lekki a mocny na jednego lub parę koni, z deką odejmowaną; zdatny do miasta lub podróży trzymający kolej; oraz **SZARABAN** na jednego konia na 4-ch kółkach nizki, którym się samemu powozi za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej niedochodząc Złotej pod Nr 36 nowym, stróż wskaże.
(1—3) —7249—(11965)



ZAWIADOMIENIE
DLA
WŁAŚCICIELI OWCZARŃ ZARODOWYCH.



200 SZTUK MACIOR CIENKO WEŁNISTYCH



doskonałych do chowu

10 BARANÓW Z CIENKĄ WEŁNĄ

szczepionych, 2-letnich, są w niżej wymienionym Dominium wystawione na sprzedaż

od 1-go do 8-go Października r. b.

Zwierzęta te pochodzą od słynnych *oryginalnych, cienkowełnistych Vollblutów trzody Medow*. Ostatnie pochodzą z Yreene, a te z Kwassitz.

Dom: Bandels przy Eylau F. ACKERMANN,

(Eylau stacja południowej wschodnio-pruskiej kolei żelaznej).

(6—10) —6,957—(11,523)



Całe stado owiec, około 500 sztuk mające, wysoko poprawne, zdrowe i młode, jest do sprzedania w dobrach Korytnica, pod Węgrowem (przez stacje Łochów). Dowiedzieć się można u podpisanego Rządcy dóbr.

W Korytnicy, dnia 23 Września 1869 roku.

St. Schmidt.

(1—6) —7,264—(11,971)

TRUDNE TRAWIENIE BÓLE ŻOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYPNY I DIASTAZY Pa CHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W *Paryżu*, avenue Victoria, 2; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Poznaniu* w aptece Doktora Mankiewicza.

(12—52) —5057—(8282)

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady **p. ROYER'A**, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p ROYER'A leczy **Reumatyzmy, boleści krzyża, sparaliżowanie**, jak również **katary, irytacje piersi i naczyń oddechowych**.

Skład główny w Paryżu na ulicy Ś-go Marcina, 225; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Ludwika Spiessa; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego.

(19—24) —3527—(17,512)

300 Obrazów Olejnych,

pędzla najznakomitszych artystów, tak zagranicznych jako i tutejszych krajowych, wyprzedają się razem lub pojedynczo, po cenie znacznie zniżonej; codziennie wyjąwszy świąt od godz. 11ej z rana do 5ej po południu, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 495*a* u p. Haintzego. Tam także jest do sprzedania za Rs. 135 Kanapa, 6 Krzeseł rzeźbione, skurą w desenie pokryte, bardzo ładnej roboty, **mogące służyć do gabinetu, biblioteki, etc.**

(2—3) —7170—(11,879)

WAŻNA WIADOMOŚĆ
Dla Panów Fabrykantów Kapeluszy.

Niżej podpisany przyjmuje obstalunki na wszelkie materjały i utensylja potrzebne do kapelusznictwa, posiadając w tej mierze zawiązane stosunki z zagranicą. Próby do obejrzenia w moim kantorze, między 4-ą a 6-ą po południu.—Zapisuje też Kapelusze gotowe damskie i męzkie różnych fasonów podług ostatnich mód.

(6—6) —6,730—(11,167) **Juljan Davidsohn,** ulica Rymarska, Nr 471G, dom W. Flatau.

SÓL P. PENNES.

Wielu lekarzy w Paryżu przepisuje takową dla przygotowania kąpieli **pobudzających** i **roztwarzających**. Każda prawie apteka w Paryżu posiada pudełko tej soli dla zastąpienia kąpieli **alkalicznych żelaznych, jodowych, siarczanych** i **morskich**. Słynny Dr Raciborski w Paryżu udzielił wraz z innymi najznakomitszymi lekarzami chlubne zaświadczenie tej preparacji i zalecają jako silny czynnik therapeutyczny zewnętrzny w słabościach **lymfatycznych** i **żółciowych**; dla przywrócenia **energji muskułom** i **nerwom**. Skład główny w Paryżu na ulicy de la Sorbonne, 4; w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece P. Chróścickiego.

(5—8) —5061—(8335)



MAGAZYN MEBLI



Zagranicznych i Warszawskich, w Hotelu Angielskim, ma honor donieść Szanownej Publiczności, że Meble swe, które dotąd zalecały się znaną wykwintnością i gustem, obecnie tem się jeszcze odznaczają, iż sprzedaje takowe po cenach bardzo przystępnych.

(22—30) 6402—(10674)



Są do sprzedania **MEBLE** Mahoniowe, to jest Kanapa, 2 Fotele, 12 Krzeseł adamaszkiem karmazynowym pokryte, w dobrym stanie, Stół duży okrągły mahoniowy, Szesląg, 6 Krzeseł, Chomonty i Bryczka. Widzieć można codzień od godz. 1-ej do 3-ej z południa. Ulica Mazowiecka, dom Bykowskiego w dziedzińcu, w korpusie na 1-m piętrze Nr 4 nowy.

(2—3) —7218— (11920)



Fortepjan orzechowy,

zagraniczny, o 7-miu oktawach, ozdobny, w dobrym stanie, z blatem metalowym i sprejcami, jest do sprzedania za przystępną cenę, pod Nr 1778c, ulica S-to-Jerska dom Epsteina, na dole od frontu po lewej stronie, codziennie od godziny 10 zrana do 5 po południu widzieć można.

(2—3) —7,180—(11,874)



Do wynajęcia za rs. 5 miesięcznie **FORTEPIAN** mahoniowy o 7 oktawach w najlepszym stanie, oraz do zbycia płaszcz **szopy** męzkie, **surdut** lisami podbity, **paka** okuta mocno i **gorset** nowy z fabryki L. Droese dla dziewczynki ułomnej.—Tamże przyjmuje sie do szycia bielizna na maszynie po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr nowy 23, mieszkania Nr 14 w podwórzu na ganku **PANNA** umiejąca szyć na maszynie może znaleźć tamże zajęcie.

(2—3) —7,209—(11,880)

Nr 1369. Na Zielonym Placu. Nr 1369.

9 POKOJÓW,

Przedpokój i Kuchnia,

z wszelkiemi wygodami, do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość na miejscu.

(5—0) —7048—(11665)

L O K A L,

gdzie od wielu lat egzystuje Bawarja, jest na podobny Zakład lub inny proceder, oraz na sklepy lub Handle, do najęcia od S-go Michała, pod Nr 511 (32) przy ulicy Podwal. **BUDA** przy ulicy Podwal, za kratami domu W. Dyzmańskiej; jest do sprzedania. Wiadomość u Właściciela domu w Rynku Starego-Miasta pod Nr 65 (10).

(2—3) —7,177—(11,501)

M i e s z k a n i e

złożone z 6-ciu Pokojów, Garderoby, Kuchni i Przedpokoju, z Górą i 2ma Piwnicami, w pałacu Hr. Krasińskich, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410, w lewym pawilonie od wejścia, na 2iem piętrze do wynajęcia od S-go Michała r. b., za cenę rs. 495 rocznie. Wiadomość na miejscu.

(2—3) —7,192—(11,482)

Z POWODU WYJAZDU,

do wynajęcia każdego czasu na ulicy Orlej Nr 804, na 1-m piętrze od frontu: 4 Pokoje z Balkonem, Kuchnią, i wygódką, dwoma wchodami, Górą wspólną, Piwnicą i Komórką, za umiarkowaną cenę. Mieszkanie to może być rozdzielone na dwa. Wiadomość na miejscu Nr 3 mieszkania.

(1—3) —7253—(11986)

Dogodne suche i ciepłe mieszkanie,

na Parterze,

złożone z 2-ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy, i Kemórki, od Ś-go Michała do najęcia przy ulicy Wiejskiej Nr 1739, naprzeciw kościoła Ś-go Aleksandra, gdzie stróż miejscowy wskaże.

(1—3) —7254—(11953)

Dla Dorożkarza

za niższą cenę

Stajnia i Wozownia, wraz z mieszkaniem do wynajęcia od S-go Michała, przy ulicy Koszyki, pod Nr 1753abc. Wiadomość w Składzie Herbaty L. Krupeckiego.

(1—3) —7,250—(11,956)

Jest do wynajęcia zaraz, przy ulicy Senarskiej

Pokój duży i ciepły z umeblowaniem,

na pierwszem piętrze, może być i ze stołem, dla osoby (kobiety) lubiącej spokój, oraz **Stół** mahoniowy, **Lustro** takież stojące i firanki, są tamże do sprzedania. Wiadomość w Dystrybucji M. Kiczorowskiego, przy ulicy Wierzbowej, Nr 614.

(1—1) —7,271—(11,970)

Sklep obszerny z oknem,

do tego Pokój, Kuchnia angielska, Piwnica, Drwalnia i Góra wspólna, przy ulicy Elektoralnej Nr 787, obok apteki p. Karpińskiego, do wynajęcia od 1-go Października. Wiadomość w Razurze w tymże samym domu. Stanowczo co do ceny umówić się można u właściciela domu pod Nr 723, ulica Leszno. Jeżeliby żądano wynająć na lokal prywatny, w takim razie wypuszcza się na pół roku.

(2—3) —7223— (9768)

M I E S Z K A N I A

po zniżonej cenie.

Pałacyk, składający się z 7 Pokoi i Kuchni, na pół roku, za rs. 120.—**Stajnie i Wozownie** do wynajęcia od S-go Michała r. b.. przy ulicy Koszyki, Nr 1753abc. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego.

(2—3) —7,202—(11,743)

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

LOKAL

składający się z 5-ciu Pokoi, Przedpokoju i Kuchni na 1-em piętrze, w domu Nr 1062 (39), przy ulicy Królewskiej. Wiadomość u stróża Juljana.

(2—3) —7.175—(11,853)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.